



- Z którą klasą pracuje się Panu najlepiej i dlaczego?
PP: Z żadną. Nie lubię pracy, bo się męczę, a od pisania boli mnie ręka. W ogóle to jest ciężko.
- Dlaczego wybrał Pan zawód nauczyciela j. angielskiego?
PP: W sierpniu 1998 roku zadzwoniłem do szkoły w Wolborzu. Potrzebny tu był nauczyciel j. angielskiego i właśnie ja nim zostałem.
- Jakie jest Pana największe marzenie?
PP: Przeżyć śmierć mojego mózgu.
- Co lubi pan robić w wolnym czasie?
PP: Różne dziwactwa. Trochę się sportuję, żeby konserwować moje doczesne szczątki. Jeżdżę na rowerze, gram w pingla i takie tam.
- Jak długo pracuje Pan w szkole?
PP: Lat dziesięć i pół.
- Jaką pamięta Pan najśmieszniejszą sytuację?
PP: Pewien uczeń grzebał w torebce nauczycielki, bo chciał sprawdzić czy nie zbiera pokemonów. Rozczarował się, bo nie zbierała.
- Kim chciał Pan zostać w dzieciństwie?
PP: Partyzantem.
- Co sądzi Pan o polityce i politykach?
PP: Nie potrafię wyrazić tego w przyzwoitych słowach.
- Jakie jest Pana motto życiowe?
PP: Nie mam motta, ale staram się jeść dużo bananów ze skórą, bo są zdrowe na cerę.

**UCZYĆ...
CZY NIE UCZYĆ???**

OTO JEST PYTANIE

Iza, Madzia